

Weekend, Żonkoś 2021

Jestem luźny
I nie jestem święty
lubię strzelić browka rano la zachęty
Praca to nie dla mnie
bo się pracy boje
zostaw mnie dziewczyno
leczy ty zawsze swoje

zapomnij o mnie
lecz się uczepliła
wspólny domek nawet dla nas wymarzyła
zapomnij o mnie
żaden ze mnie tata
ja chrapie głośno
i w nocy ciągle gadam
i w nocy ciągle gadam

masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
masz co chciałaś
więc teraz nie narzekaj
masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
ja się kiedyś zmienię, a ty wiernie czekaj
masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
masz co chciałaś
więc teraz nie narzekaj
masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
ja się kiedyś zmienię, a ty wiernie czekaj

jestem luźny
no i trochę skromny
do wzoru męża
zupełnie niepodobny
co widzi we mnie
i czemu taka miła
ja w kłopoty pakuje się co chwila

zapomnij o mnie
lecz się uczepliła
wspólny domek nawet dla nas wymarzyła
zapomnij o mnie
żaden ze mnie tata
ja chrapie głośno
i w nocy ciągle gadam
i w nocy ciągle gadam

masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
masz co chciałaś
więc teraz nie narzekaj
masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
ja się kiedyś zmienię, a ty wiernie czekaj
masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
masz co chciałaś
więc teraz nie narzekaj
masz co chciałaś
takiego mnie wybrałaś
ja się kiedyś zmienię, a ty wiernie czekaj